Cena 60 hal.

Nowy Dziennik wychodzi codziennie rano, — także w poniedziałki.

ADRES redakcyi i administracyi: Kraków ul. Stradom l. 13.

Nr. Telefonu 279, w nocy 1556. Rękopisów nie zwraca się.

KONTO czek P. K. O. Nr. 141.123.

Nakładem Galicyjskiej Spółki Wydawniczej w Krakowie.

Nowy Dziennik

Cena 60 hal

Prenumerata w Krakowie mies. 14 K. — kwart. 41 K. — z odnoszeniem do domu mies. 16. K. kwart. 48 K. — Na prowincyi mies. 16 K. — kwart. 48 K. — Za granicą: mies. 18 K. — kwartalnie 54 koron.

Cena ogłoszeń: 1 w. pet. 1 szp. 0.80 [Mk. 0. 80]. Nadesłane: 1 w. pet. 3 — [Mk. 3.—]. Tekst: w. pet. 5.00 [Mk. 5].

Zawiadomienia ślubne i gratulacyjne ... —.

Rok II. Kraków, środa 26 listopada 1919. Nr. 263

Przeciwnicy (!) autonomii żydowskiej.

Kraków, 25 listopada.

(b) Oskar Wilde wypowiedział raz paradoks, na którego dnie tkwi cząstka głębokiej prawdy: „Dyskutować mogą ze sobą tylko ludzie o tych samych przekonaniach". Jakże np. dyskutować mogą ze sobą Żyd narodowy i asymilator na temat autonomii, uznania narodowości żydowskiej itp., skoro zasadnicze punkty wyjścia ich ideologij są krańcowo wprost przeciwne, skoro Żyd narodowy dąży do utrzymania żydostwa w koncercie narodów, a asymilator widzi w niem pewien przeżytek dziejowy lub w najlepszym razie — konfesyę religijną? Zrozumienie wzajemne byłoby ostatecznie jeszcze możliwe, gdyby asymilator stał istotnie na gruncie religii żydowskiej, gdyby religia ta przedstawiała dla niego pewną rzeczywistą, konkretną, żywą wartość, którą się w życiu utwierdza i realizuje. Wiemy jednak aż nadto dobrze, że w obozie asymilatorskim odgrywa religia mojżeszowa smutną rolę wywieszki partyjnej, że w gruncie panuje w obozie tym zupełna indyferentność na polu religijnem, która stanowi doskonały pomost do — chrztu przy pierwszej lepszej sposobności. Jeżeli asymilatorzy mówiąc o swojem żydostwie, akcentują swe „wyznanie", to jest to — świadome czy nieświadome — łudzenie siebie i świata; są oni bowiem w istocie bezwyznaniowcami, a w każdym razie ludźmi, nie przestrzegającymi rytuału mojżeszowego; Żydami są zaś nie z racyi swej religii, lecz raczej z racyi swego pochodzenia, z racyi swej krwi, Żydami atoli, bez woli — kontynuowania żydostwa. Dlatego ich ingerencya w polityce żydowskiej, ich chęć kierowania i wpływania na losy społeczności żydowskiej, posiadającej wszak w sobie żelazny instynkt samozachowawczy, jest pozbawioną cienia legitymacyi czynnej, jest grubem nieporozumieniem, jest — samozwańswem. Dlatego też dyskusya z nimi jest niemożliwą. Można ich wystąpienia tylko napiętnować i odeprzeć.

Ostatnio wystąpił przeciw autonomii narodowej Żydów lwowski organ asymilatorów „Dzień" (z 24 bm.), organ, który dotychczas — przez sześć tygodni swego istnienia — ukrywał skrupulatnie swe prawdziwe tendencye, a tem się tylko różni od innych pism lwowskich, że posiada stałą rubrykę tygodniową: „Fejleton niedzielny"... „Dzień" bierze asumpt do walki z autonomią z orzeczenia Morgenthaua, w którem widzi autorytatywne uznanie swego stanowiska. Dla nas jednak Morgenthau nie jest autorytetem w kwestyi żydowskiej... To trudno: Morgenthau jest znakomitym dyplomatą, finansistą itd., ale problemu żydostwa wschodnio-europejskiego — nie rozumie. Na uwagę dziennikarzy żydowskich we Wilnie, że w razie nieuwzględnienia życzeń żydowskich co do własnych szkół nastąpi niechybnie po upływie dwóch pokoleń kompletna asymilacya Żydów polskich, odparł Morgenthau: „Filozoficzne jądro religii żydowskiej mimo to nie zaniknie"... Człowiek, który w ten sposób przekreśla prawo do bytu zbiorowego żydostwa, jest zimnym racyonalistą i kosmopolitą. Dla nas, którzy ludzkość widzimy, na razie tylko w narodach i poprzez narody, dla nas, dla których ponadnarodowa ludzkość jest na razie tylko nierealną koncepcyą (kultywowaną przeważnie tylko przez zasymilowanych Żydów!), dla nas, dla których pracować produktywnie dla ludzkości znaczy pracować na gruncie narodu, swego narodu, — dla nas, powiadamy, nie jest ambasador Morgenthau, choćby owiany był najlepszemi chęciami pomożenia nam, żadną wyrocznią i żadnym miarodajnym autorytetem. Jeśli nasi asymilatorzy szukają sobie „Eideshelferów", to niech nam nie przyprowadzają asymilatorów — z Ameryki...

Powiada zresztą sam „Dzień": „Koncepcya odrębności żydowskiej jest tak obcą umysłom ludzi Zachodu, że nie mogą sobie wprost wyobrazić żyda innej kategoryi, jak żyda — obywatela, przyczem pojęcie obywatelstwa zastępuje na Zachodzie w zupełności pojęcie narodowości".

Zupełna zgoda! Na Zachodzie istotnie pojęcie „obywatelstwa" nakrywa się z pojęciem „narodowości", z czego bynajmniej nie wynika, by członkowie poszczególnych narodowości (Polacy w Ameryce!) nie pielęgnowali tam swej kultury, swego języka (szkoły, teatry, dzienniki żydowskie w Ameryce!), swych dóbr duchowych. Ustrój tych państw jest tego rodzaju, że mniejszości narodowe nie potrzebują tam autonomii dla pielęgnowania swej naturalnej odrębności. My jednak nie żyjemy na Zachodzie. I dlaczego „Dzień" nie wygłasza swych gdzieindziej już dostatecznie oklepanych i jałowych kazań o „nierealności autonomii" — Rusinom, Białorusinom, Litwinom i Niemcom w Polsce? Bo Rusini są dlań narodem, a Żydzi — gminą wyznaniową (kandydatów do chrztu)...

Wkońcu staje się atoli „Dzień" trochę nieostrożnym: „Państwo polskie będzie stało liberalizmem. W jego ramach znajdzie się miejsce także na kultywowanie pierwiastków życia żydowskiego".

— — — — — — — — — — —

Pierwiastki życia żydowskiego... Cóż to za dyabeł?... Czy dwie godziny „religii mojżeszowej" w szkołach tygodniowo?... Czy może co innego?... Albo może to tylko frazes nic nie mówiący. Trzeba mówić stanowczo wyraźniej, bo inaczej posądzą was, panowie z „Dnia", o — syonizm... Byłoby to przykro i dla was, a jeszcze bardziej — dla nas... Bo z wami nie chcemy mieć nic wspólnego na polu polityki żydowskiej! I dlatego także stanowczo wypraszamy sobie od was lekcye patryotyzmu dla Polski! Kto sztandar własnego narodu tak dzierży w dłoni, jak wy (Loewenstein, Kolischer, Steinhaus w sprawie spoczynku niedzielnego!), ten niech się strzeże prawić nauki o patryotyźmie ludziom, którzy tkwiąc głęboko w swoim narodzie, podnieśli jako pierwsi hasło patryotyzmu państwowego!

Dookoła przesilenia gabinetowego.

Dymisya wiceministra Skrzyńskiego.

WARSZAWA, PAT. Podsekretarz stanu w ministerstwie spraw zagranicznych, Władysław Skrzyński, zgłosił dymisyę. Przyjmując rezygnacyę, zawiadomił prezydent ministrów p. Skrzyńskiego o zamianowaniu go posłem w Watykanie, podnosząc równocześnie to poselstwo do klasy pierwszej.

Przyczyny dymisyi.

M. Warszawa. (Telefonem) Według informacyj otrzymanych z kół dobrze poinformowanych, dymisya p. Skrzyńskiego nastąpiła na skutek żądań endecyi i jest wynikiem porozumienia między Paderewskim a endecyą. Pan Paderewski nie zamierza podobno podać się do dymisyi i gotów jest podjąć stanowczą walkę ze stronnictwami, które go zwalczają w sejmie. Prez. ministrów zdecydowany nawet jest usunąć z gabinetu ministrów Bilińskiego i Wojciechowskiego, którzy zwalczają jego plany gospodarcze i finansowe.

Pożegnanie p. Skrzyńskiego z urzędnikami i prasą,

M. WARSZAWA. (Telefonem.) Wicem. Skrzyński przyjął dziś wyższych urzędników ministerstwa spraw zagr. z którymi się pożegnał. Apelował do nich, aby stłumili energicznie wszelkie pogłoski o nieporozumieniu między nim a Paderewskim. »Trzeba szanować wszelkie nazwiska i autorytety« — powiedział p. Skrzyński.

Na konferencyi pożegnalnej z przedstawicielami prasy (już) poseł Skrzyński zaznaczył z naciskiem poprawny swój stosunek do Paderewskiego. Ustąpienie swoje tłumaczył p. Skrzyński przemęczeniem w urzędowaniu.

Głosy prasy warszawskiej.

M. WARSZAWA. (Telef.). Dzisiejsza prasa warszawska zajmuje się bardzo obszernie dymisyą wicem. Skrzyńskiego. »Gazeta Poniedziałkowa« pisze: »Jak się dowiadujemy, pan Skrzyński opuszcza Warszawę już w nadchodzący czwartek. Ten pośpiech tłumaczy się nieporozumieniem, jakie wynikło między Skrzyńskim a Paderewskim a to w związku z działalnością tegoż ostatniego jako delegata na kongresie pokojowym.

Dzisiejszy »Kuryer Poranny« poświęca aż dwa artykuły ustąpieniu p. Skrzyńskiego i wyraża ubolewanie, że dyplomacya polska straciła takiego wybitnego polityka.

Kwestya następcy p Skrzyńskiego.

WARSZAWA. (W, B. K.) Dzisiejsza prasa warszawska wymieniła szereg nazwisk rzekomych następców wiceministra Skrzyńskiego; pojawiły się między innemi nazwiska prof. Strońskiego i p. Horodyskiego. Na podstawie bezwzględnie autentycznych informacyj możemy stwierdzić, że wszelkie pogłoski o osobie następcy hr. Skrzyńskiego pozbawione są realnej podstawy, gdyż kwestya personalna jest jeszcze zupełnie nierozstrzygnięta.

M. WARSZAWA. (Telefonem.) Jak się dowiadują »Nowiny Codz.« kierownictwo min. spraw zagr. objął sam p. Paderewski. Zastępować go będzie w sprawach bieżących sekretarz gen p. Karol Bertoni.

Przesilenie gabinetowe — głębokie.

WARSZAWA (W. B. K.) Z bardzo poważnego źródła dowiadujemy się, że przesilenie gabinetowe jest głębsze, aniżeli ogólnie przypuszczano. Nawet ci ministrowie, których przy wszelkich kombinacyach gabinetowych uważano za nienaruszalnych, opuszczą swoje stanowiska.

Rozbieżność poglądów w łonie gabinetu.

WARSZAWA. »Kuryer Polski« donosi: Rada ministrów na jednem z poprzednich zebrań upoważniła prezydenta Paderewskiego do zgłoszenia dymisyi w chwili politycznie odpowiedniej.

P. Paderewski zapowiedział, że w każdym razie czekać będzie z dymisyą do utworzenia większości sejmowej.

Ponieważ ta ostatnia nie doszła do skutku kwestya zgłoszenia dymisyi przez gabinet stanęła znowu na porządku dziennym.

Istnieje co do tego rozbieżność w łonie samego gabinetu.

Część rady ministrów jest zdania, że, niema podstaw do wyczekiwania na rezultaty debaty sejmowej o exposé Paderewskiego.

Grupa ministrów, która uważa za niezbędną jaknajszybszą rekonstrukcyę rządu w ostatnich dniach zwiększyła się: do stanowiska, które zajmują pp.: Biliński i Wojciechowski przyłączył się p. Śliwiński.

P. Paderewski zaś jest zdania, że sprawę rekonstrukcyi należy odłożyć do czasu ukończenia debaty nad exposé.

Galicya wschodnia na 25 lat pod opieką Polski.

Wbrew życzeniu Lloyda George'a.

WIEDEŃ, PAT. »Mittagspost« donosi z Londynu: Jak podają »New York Times« z Paryża, Rada Najwyższa postanowiła oddać wschodnią Galicyę pod opiekę Polski na 25 lat, pod kontrolą Związku Narodów. Stało się to wbrew życzeniu Lloyda George'a i może być uważane za stanowcze zwycięstwo Paderewskiego.

Posłowie żydowscy zadecydują

M. Warszawa. (Telefonem) W kołach sejmowych obliczają, iż przy głosowaniu nad wotum zaufania dla gabinetu, p. Paderewski będzie miał 183 głosów za i prawie tyle przeciw. Decydować będą posłowie żydowscy.

P. S. L. przeciw gabinetowi.

WARSZAWA. (Tel: wł.) Klub P. S. L. uchwalił odmówić obecnemu gabinetowi swego zaufania i oświadczyć, że go popierać nie będzie. Oświadczenie to złoży na pełnym Sejmie prezes Klubu P. S. L. — Witos.

Nowa akcya Związku robotników rolnych?

WARSZAWA (W. B. K.). W sferach lewicowych oświadczają, że na początek grudnia naznaczony jest zjazd delegatów osławionego związku Zawodowego Robotników Rolnych, który przeprowadzał ostatni strejk folwarczny. Jak słychać Zwią-

zek nie wyrzekł się w zupełności swoich przewrotowych haseł i metod działania. Zjazd grudniowy będzie obradował nad programem akcyi w najbliższej przyszłości.

Żądania robotników warszawskich.

M. WARSZAWA. (Telefonem). »Robotnik« donosi, że na przedmieściu Wola odbył się w niedzielę szereg wiców robotniczych. Przyjęta rezolucya domaga się m. i.: walki z bezrobociem, ciężkich kar dla paskarzy i konfiskaty ich majątków, zakończenia wojny na Wschodzie i pokoju z Rosyą.

Hoover w Warszawie.

M. WARSZAWA. (Telefonem). Komisarz koalicyi w Gdańsku Hoover przyjechał dziś do Warszawy i jutro rano wyjeżdża do Paryża.

Rokowania paryskie.

Nota delegacyi polskiej.

WARSZAWA. Korespondent paryski »Gazety Warszawskiej« donosi pod datą 19 bm. »Dziś Delegacya Polska wystosowała do sekretaryatu Generalnego Konferencyi Pokojowej notę, w której domaga się, aby wszystkie sprawy związane z wykonaniem traktatu wersalskiego i dotyczące Polski, były rozważane na rokowaniach paryskich. Rokowania te rozpoczęły się mają za dni kilka. Wezmą w nich udział także, oprócz delegatów już znajdujących się w Paryżu, podsekretarz stanu Władysław Wróblewski i gen. de Lamezan«.

Dmowski w stanie rekonwalescencyi.

PARYZ. (PAT). Aj. Havasa. Lekarze mający w opiece p. Romana Dmowskiego zaopiniowali, że jest on już w okresie rekonwalescencyi, wzbronili mu jednak opuszczać mieszkanie jeszcze w ciągu 3 tygodni.

Clemenceau spragniony samotności?

PARYZ. (PAT). Havas. »Presse de Paris« donosi, iż Clemenceau wynajął w Saint Vincent (Vaudeu) mały odosobniony domek na wybrzeżu morskiem i zamierza tam spędzić okres spoczynku, pracując w samotności.

Znowu opóźnienie podpisania traktatu.

PARYZ. (PAT) Havas. Według »Presse de Paris« wyjazd von Simsona i rzeczoznawców niemieckich wpłynie na opóźnienie podpisania traktatu, co nastąpi prawdopodobnie w dniu 1 grudnia br. oraz wywoła zwłokę w wejściu w życie tego traktatu.

Rokowania w sprawie kompromisu w Ameryce.

PARYZ. (PAT) Aj. Havasa. Jak donosi »Presse de Paris«, z chwilą otwarcia przyszłej seryi senatu prezydent Wilson przedłoży traktat pokojowy. Zarówno republikanie jak i demokraci prowadzą w dalszym ciągu rokowania w nadziei osiągnięcia kompromisu.

Wilson założy veto.

WIEDEŃ. PAT. Biuro kor. donosi z Amsterdamu: Dziennik »Telegraaf« donosi z Waszyngtonu, że wedle oświadczeń senatorów sprzyjających rządowi, prezydent Wilson założy veto przeciwko wnioskowi senatora Lodge. Wilson uważa się do tego uprawnionym, podczas gdy republikanie są zdania przeciwnego. Skutek będzie ten, że wojna oficyalnie nie będzie ukończona, jeżeli Lodge nie uzyska potrzebnej większości 2/3 głosów celem unieważnienia veta.

Ograniczenie ruchu kolejowego w Ameryce.

BERLIN, PAT. »Lokalanzeiger« donosi z Waszyngtonu, iż mimo odwołania przez Związki hasła strajku, strajk odbywa się, a cierpi na tem zaopatrzenie kraju w węgiel. Strajkujący zgodzili się tylko na dowóz węgla do przedsiębiorstw, w których utrzymanie ruchu jest kwestyą żywotną. Generalny dyrektor kolei zarządził wielkie ograniczenia ruchu kolejowego.

Sprawa rokowań pok. z sowiecką Rosyą.

Polityka pokojowa Lenina.

WIEDEŃ. PAT. Tel. Comp. donosi z Londynu d. 24 bm. »Daily Herald« ogłasza następujące wynurzenia Lenina, wobec pewnego amerykańskiego dziennika na temat wartości pokoju Rosyi sowieckiej: Nasza polityka pokojowa jest taka sama jak dotychczas, to znaczy obstajemy przy propozycyach pokojowych, któreśmy ułożyli z Bulittem. Rząd sowiecki zgadza się na to, by się nie mieszać w sprawy wewnętrzne innych krajów. Życzymy sobie jak najrychlej gospodarczych umów z wszystkimi narodami, a w pierwszej linii z Ameryką.

Praga miejscem konferencyi z bolszewikami?

L. WIEDEŃ. (Telefonem). Z Pragi donoszą: »Prawo Lidu« cytuje na naczelnem miejscu artykuł londyńskiej gazety »Observer«, która proponuje jako miejsce odbycia konferencyi państw koalicyi z rządem sowieckim Pragę, gdyż prezydent Masaryk jest jedyną osobistością, powołaną do kierowania taką konferencyą.

Lenin zamierza zwołać konstytuantę?

WARSZAWA. »Kuryer poranny« donosi: Do sfer politycznych polskich doszły wczoraj pogłoski, zdaje się wiarygodne, że rząd Lenina zamierza poważnie dojść do porozumienia z szerami rosyjskimi i zwołać konstytuantę, opartą na wyborach powszechnych.

Podobno Lenin pragnie porozumieć się w tej sprawie również z Kołczakiem i Denikinem, a to w celu wyborów do konstytuanty także na obszarach, zajętych przez tych generałów.

Akcyę wyborczą poruczył rząd sowietów podobno b. ministrowi rolnictwa w gabinecie Kiereńskiego. Czernowowi (s. r.)

Rezultat obrad w Dorpacie.

Berlin. PAT. „Telegraphenunion" donosi z Rewla: Konferencya bałtycka zakończyła obrady. Zadaniem jej było omówić sprawę związku państw bałtyckich, uregulować wymianę zakładników i przygotować nową konferencyę, na której omawianą będzie kwestya pokoju z Rosyą sowiecką.

Berlin. „Lokalanzeiger" donosi z Rewla pod datą 19 bm. W Dorpacie podpisano umowę między rządem sowieckim rosyjskim a Estonią, Łotwą i Litwą, w sprawie wymiany zakładników. Przedstawiciel Rosyi sowieckiej Litwinow oświadczył, że jego zdaniem sprawę tę będzie można lepiej i gruntowniej uregulować w czasie rokowań pokojowych, któreby miały nastąpić po poprzedniem zawarciu zawieszenia broni. Litwinow udaje się do Kopenhagi.

Porozumienie Judenicza z rządem estońskim.

BERLIN, PAT. »Lokalanzeiger« donosi z Londynu: »Daily Telegraph« donosi z Rewla: Między Judeniczem a rządem estońskim nastąpiło porozumienie w tym kierunku, że nie nastąpi rozbrajanie oddziałów wojsk Judenicza, gdyby te przeszły na terytoryum estońskie.

Denikin w Kijowie?

WARSZAWA. »Kuryer Poranny« otrzymał informacye z kół dyplomatycznych, że sztab generała Denikina znajduje się w Piaskirowie, zaś sam ... denikinowska w rozsypce. Sam Denikin bawi w Kijowie, co przeczy wiadomościom, jakoby Kijów opuścił bolszewicy.

Do powyższego dodaję, iż wojska polskie będą się prawdopodobnie posuwały naprzód po Kamieniec Podolski o tyle tylko, o ile Denikin cofałby się, a chodziłoby o niedopuszczenie zajęcia terytoryów na Podolu przez wojska bolszewickie.

Denikin donosi o wielkiem zwycięstwie nad bolszewikami.

L. WIEDEŃ. (Telefonem). Tel. iskr. ze Sztokholmu: Denikin donosi o przełamaniu frontu bolszewickiego pod Orłem. Podaje on, że posunął front swój o 150 kilometrów naprzód i wziął do niewoli 55 tysięcy żołnierzy sowieckich.

Wojska łotewskie zajęły Mitawę.

L. WIEDEŃ. (Telefonem) Wied. Biur. Kor. donosi z Kopenhagi: Denikin donosi, że armia jego przełamała front bolszewicki między Orłem a Tambowem. Poselstwo łotewskie w Kopenhadze donosi, że wojska łotewskie zajęły Mitawę.

Warszawa. PAT. Komunikat łotewskiego sztabu generalnego z dnia 21 bm. wieczór: Gdy jedna z naszych kolumn wystąpiła do walki na szosie Mitawa-Doblen pod Karczmą Griwe a druga posuwając się wzdłuż drogi Cemal-Mitawa, dotarła do wsi Szawrak, na wschód od szosy mitawskiej, przerwaliśmy front niemiecki i przeszliśmy rzekę Eckau. Dziś o godz. 2 rano rozpoczęliśmy główny atak na Mitawę. Przełamawszy niezwykle silny opór, nasze bohaterskie wojska od północnego zachodu i zachodu o godzinie 11 rano zajęły Mitawę. Zdobycz jest olbrzymia. Na południowy wschód od Mitawy nad rzeką Aa walki jeszcze trwają. — Przytem wypieramy nieprzyjaciela ku granicy. Front bolszewicki bez zmiany. Szef sztabu generalnego pułkownik Radzin.

Rozejm z Petlurą trwa nadal.

WARSZAWA. (Tel. wł.) Rozejm polsko ukraiński trwa nadal, ze względu na to, że resztki wojsk Petlury zajmują stanowisko antybolszewickie.

Przeciw pogromom na Ukrainie.

LONDYN. (Tel. wł.) Żyd. biuro koresp. donosi: W Nowym Jorku powstał komitet którego celem jest organizowanie mityngów protestujących przeciw pogromom Żydów na Ukrainie. Przewodniczącym komitetu jest p. Morris Rottenberg. Komitet postanowił nawiązać stosunki z delegatami ukraińskimi, bawiącymi w Europie.

Balfour o Turcyi.

AMSTERDAM. (B. K.) Jak donoszą pisma angielskie, powiedział Lloyd George w swojej mowie o Rosyi, że obecność Niemców w prowincyach bałtyckich oznacza wielkie niebezpieczeństwo. Przypomina on powstanie pruskie przeciw Napoleonowi, które również zostało przygotowane na Wschodzie i oświadczył, że Niemcy muszą opuścić prowincye bałtyckie, w przeciwnym bowiem razie Europa nie jest wcale bezpieczną.

Balfour mówił o przyszłości Turcyi m. i.: Naród turecki ma wielką przeszłość i skoro zasada samostanowienia zostanie za stosowaną takżeamo do Turcyi jak do innych narodów, to z pewnością po pokoju istnieć będzie państwo tureckie.

Stan oblężenia w Egipcie.

Aresztowania nacyonalistów egipskich.

PARYŻ. (Cz. B. P.) Z Kairu telegrafują: Z powodu zajść w Aleksandryi ogłosiły władze wojskowe stan oblężenia. Na polecenie angielskich władz wojskowych zostali aresztowani prezydent komitetu egipskiego Mahmud Soliman i wiceprezydent Ibrahim Said Pasza w Kairze.

Nowe ministeryum egipskie.

PRAGA. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi z Paryża: Z Kairu donoszą, że pod przewodnictwem byłego ministra finansów Wahba paszy utworzone zostało nowe ministeryum egipskie. W całym Egipcie przywrócono porządek i ład.

Demonstracye monarchiczne-antysemickie w Monachium.

L. WIEDEŃ. (Telefonem). Z Monachium donoszą: W stolicy Bawaryi odbyły się w niedzielę demonstracye na wzór berlińskich z ubiegłego tygodnia. Mimo ulewnego deszczu przeciągały ulicami miasta pochody złożone przeważnie z młodych ludzi i studentów. Rozlegały się okrzyki: »Niech żyje Hindenburg! Precz z Żydami!« Demonstracye te trwały dość długi czas. Policya nie dopuściła do poważniejszych zajść.

Organizacya syonistyczna w Polsce a konferencya roczna w Bazylei.

M. WARSZAWA. (Telefonem). »Jüd. Folk« donosi: Komitet Centralny Organizacyi syonistycznej w Polsce otrzymał od Komitetu Wykonawczego światowej Organizacyi syonistycznej w Londynie telegram z zaproszeniem na konferencyę roczną Organizacyi syonistycznej, która się odbędzie w Bazylei od 18—23 stycznia 1920 r. Na wczorajszem zebraniu prezydyum K. C. omawiano sprawę wyboru delegatów na tę konferencyę. Wybory odbędą się najprawdopodobniej na plenarnem posiedzeniu K. C. zwołanem na przyszły tydzień.

(Byliśmy w możności jeszcze we wczorajszym numerze »N. Dz.« podać wiadomość telefoniczną od naszego (L) korespondenta wiedeńskiego o oficyalnem zwołaniu konferencyi rocznej. Red.)

2 listopada w Jerozolimie.

KOPENHAGA. (Tel. wł.) Kopenhaskie biuro syonistyczne donosi w telegramie z Palestyny: W dniu 2 listopada, z okazyi rocznicy deklaracyi angielskiej zwołał Waad Hair (Żyd komitet miejski w Jerozolimie) Zgromadzenie masowe, na którem wygłosił główną mowę Dawid Jellin, przewodniczący komitetu. Jellin wywodził, że istnieje uzasadniona nadzieja, iż odbudowa żydowskiej siedziby narodowej uczyni w przyszłym roku ogromne postępy i niema powodu do zniechęcania się z powodu zwłoki wynikającej z sytuacyi politycznej. Drugi listopada uważany będzie przez naród żydowski za święto narodowe.

Dr. Weizmann nadesłał na Zgromadzenie list, w którym zapewnił, że nadzieje narodu żydowskiego są bliskie urzeczywistnienia. Zgromadzenie uchwaliło rezolucyę, w której składa drowi Weizmannowi w imieniu Żydów jerozolimskich podziękowanie za jego skuteczną działalność polityczną i w której uprasza go o złożenie Balfourowi wyrazów najgłębszej wdzięczności Żydów jerozolimskich.

O zjednoczenie „Hapoel-Hacair" i „Ceire-Syon."

Zurych, (Tel. wł.) Żyd. Centrala pras. donosi: Celem zwołania wspólnej konferencyi Ceirei-Syon i Hapoel Hacair na miesiąc Tebet, wydali Józef Sprinzak imieniem Centralnego Biura „Hapoel-Hacair" w Jerozolimie, a Kaplan w im. Biura Centralnego „Ceirei Syon" i Dr Hugo Bergmann imieniem Centralnego Biura „Hapoel Hacair" dla zachodniej Europy wspólną odezwę, w której oświadczają, że celem tej konferencyi będzie ujednostajnienie pracy i wyrównanie wszystkich sprzeczności i wreszcie ustalenie głównych zasad zjednoczonej działalności. Porządek dzienny konferencyi obejmować będzie następujące punkta. 1) Zarysy zjednoczonego programu. 2) Plan naszej pracy w Palestynie. 3) Plan pracy palestyńskiej w golusie. 4) Ruch hechaluccowy. 5) Kwestye ekonomiczno-narodowe i polityczne w golusie. 6) Praca kulturalna i rozpowszechnianie języka hebrajskiego. 7) Podstawy dla jednolitej, powszechnej organizacyi we wszystkich krajach. 8) Kwestya zjednoczenia demokratycznych sił w syonizmie. — Ten porządek dzienny obejmuje tylko ogólne zarysy, a w jego ramach będą mogły być roztrząsane wszelkie w związku z głównymi problemami stojące kwestye.

Usyszkin w Palestynie.

Jak wiadomo, bawią w Palestynie prof. Weizmann i inż. Usyszkin. Ten ostatni pozostaje na stałe w kraju, gdzie jako wiceprezes „Komisyi palestyńskiej" kierować będzie całą przyszłą pracą w Palestynie i stanowić będzie łącznik między kierownictwem Organizacyi syonistycznej w Londynie, a żydostwem palestyńskiem.

Dziennik jerozolimski „Chadaszoth Haarec" podaje następujące szczegóły o objęciu urzędowania przez Usyszkina. Wezwał on do siebie wszystkich urzędników „Komisyi palestyńskiej" i „Urzędu palestyńskiego" aby im udzielić zasadniczych instrukcyi. Przybyło przeszło 40 osób. Kierownik Urzędu w Jerozolimie Mordechaj ben Hillel Hakohen przedstawił Usyszkinowi urzędników, którzy w tych ciężkich czasach sumiennie spełniali swój obowiązek, poczem Usyszkin wyłuszczył swój program. W chwili, w której trzy najważniejsze urzędy centralne w kraju zostają złączone, jest koniecznem, ażeby także urzędnicy czuli się członkami jednej wielkiej rodziny. Muszą oni pamiętać o tem, że mają nad sobą jedynego tylko pana, a jest nim naród żydowski, dla którego wszyscy pracujemy i dla którego bardzo często ofiarować musimy nasze osobiste interesy. Urzędnicy powinni się zorganizować i wybrać reprezentanta. Język hebrajski musi u nas zapanować. Wielu z Panów, mówił Usyszkin, włada tym językiem i musi się nim posługiwać wobec wszystkich stron. Tym, któr y jeszcze nie umieją po hebrajsku, danym będzie krótki termin do opanowania go w mowie i piśmie.

„Waad Hair" (żydowski komitet miejski) w Jerozolimie urządził z okazyi przybycia Usyszkina uroczyste przyjęcie. Dawid Jellin tworzył zebranie przemówieniem, w którem wskazał na doniosłą rolę, jaką odegrał Usyszkin w syonizmie od początku ruchu chowewesyońskiego. Przed 16 laty brał on także wybitny udział w założeniu organizacyi Żydów palestyńskich. Jego hasłem jest. Żadna rzecz nie może ostać się wobec woli, a jego jedynem życzeniem jest: przynieść odrodzenie naszemu narodowi. „Jesteś jak skała w morzu, mówił Jellin, której żadna burza zniszczyć nie zdoła. Witamy Cię i życzymy, ażeby Twoja przyszła praca była kontynuacyą Twego dzieła przeszłości. Liczna rzesza przeciwników stanie Ci na drodze, Ty jednak krocz naprzód, na prostej drodze, która Cię zaprowadzi do celu."

Wpływ Usyszkina zaznaczył się już wyraźnie na zebraniu delegatów w „Waad Hazmanim", (Komisya tymczasowa) odbytem 22 i 23 u. m. w Jaffie, o którem palestyński korespondent Żyd. Centrali prasowej w Zurychu podaje następujące szczegóły:

Członkowie Komisyi mimo, że zostali telegraficznie zaproszeni, zjawili się prawie w komplecie. Prof. Weizmann wygłosił 2 godzinny referat, który uznano za poufny, poczem przystąpiono do sprawy zwołania „Zgromadzenia przedstawicieli ludowych"*). Członek komitetu wykonawczego Gissin zwrócił się z zapytaniem do obecnych przywódców Organizacyi syonistycznej, jakie należy obecnie zająć stanowisko wobec tego, że kwestya prawa wyborczego kobiet wywołała u ortodoksów, nie wyłączając mizrachistów i partyi chłopskiej, silną opozycyę?

Usyszkin zabrał głos i oświadczył co następuje: „Odnośnie do tej sprawy powzięto już po naradzeniu się z Weizmannem i innymi członkami komisyi pewną decyzyę. Przedtem jednakowoż chcę złożyć oświadczenie i pragnę, aby je usłyszano jak najdalej. Prawo wyborcze kobiet nie jest dla syonistów żadną kwestyą. Już na kongresie bazylejskim uchwalono udzielić kobietom prawa wyborczego. Syoniści obstają przy uchwałach kongresu i nie są skłonni ani na jotę od nich odstąpić. Są przeto zdecydowani albo przeprowadzić wybory z udziałem kobiet, albo wogóle z wyborów zrezygnować. Rabinom palestyńskim, którzy w imieniu Tory odmawiają kobietom prawa wyborczego, można odpowiedzieć, że także na kongresach byli wielcy rabini, którzy nie sprzeciwili się prawu wyborczemu kobiet a my nie jesteśmy w stanie osądzić, który z tych rabinów są kompetentniejsi.

Przyczyna jednakowoż, dla której ja i Weizmann jesteśmy za odroczeniem konferencyi delegatów, jest następująca: chcemy w Palestynie wystawić nie dom z kart, lecz potężny, mocny gmach. Zgromadzenie konstytuujące musi posiadać i władzę prawodawczą i moralną. Tych właściwości brak jednakowoż mającemu zostać zwołanemu zgromadzeniu i dlatego lepiej jest, ażeby się ono wogóle nie odbyło."

Wkońcu wezwał mowca do spokojnego wyczekiwania. Jest to tylko kwestya miesięcy, a nie lat. Spodziewa się on, że chwila jest bliska, w której możliwem będzie zwołanie konstytuanty.

Mowa Usyszkina wywołała burzliwą dyskusyę. W dyskusyi zabrał głos jeszcze raz prof. Weizmann, który prosił, ażeby mu nie utrudniać krótkiej już aż do celu drogi. Komisya uchwaliła „Zgromadzenie przedstawicieli ludowych" odroczyć. Wszyscy obecni, nawet lewica, a mianowicie zastępcy „Achduth Haawoda" (Związek robotników żydowskich) mieli uczucie, że muszą się poddać rozkazowi z góry. Następnie uchwalono, że aż do zwołania konstytuanty komisya tymczasowa będzie dalej spełniała swoje funkcye.

*) Zob. wywiad z Dr. Jakóbem Thonem w „N. Dz." z 28 i 29 u. m.

Pos. Farbstein o sytuacyi.

Zurych. P. H. Farbstein, poseł na sejm ustawodawczy w Warszawie, udzielił w drodze powrotnej z Londynu współpracownikowi „Isr. Wochenblatt für die Schweiz" następujących wyjaśnień. Wracam z Londynu zupełnie zadowolony. Spodziewam się, że pesymiści stracili obecnie po ostatniem oświadczeniu lorda Curzona podstawę do skarżenia się na niepewność sytuacyi. Jesteśmy bowiem pewni, że oświadczenie angielskie nie jest tylko kawałkiem papieru, lecz ma poważne znaczenie. Dla mnie kwestya Palestyny jest rozstrzygniętą od tej chwili, kiedy naród żydowski okazał silną wolę i chęć do zrobienia wszystkiego dla odbudowy kraju. Uważam rzeczową opozycyę za pożyteczną, gdyż przez swą krytykę oświetla ona działalność przywódców, którzy podczas 5-ciu lat wojny nie mieli sposobności porozumieć się z miarodajnymi syonistami. Dzięki opozycyi wychodzą częstokroć na jaw pewne niedomagania i ona daje pewne wytyczne do wspólnej pracy. Leży w interesie wydajnej pracy, by problemy będące dziś na porządku dziennym były przedyskutowane.

Co do emigracyi uważają ją nasi przywódcy za możliwą dla szerokich mas, o ile Anglia otrzyma definitywnie mandat nad Palestyną. W żadnym razie nie można wątpić w jej wytyczne, jakkolwiek można podnieść zarzut przeciw zbyt ciasnym ramom, jakie za kreśla. Jestem głęboko przeświadczony, że z chwilą emigracyi, fala emigrantów sama utoruje sobie drogę.

Następnie przedstawił poseł Farbstein prace delegacyi dla praw w golusie. Zwłaszcza zajmuje się delegacya położeniem na Ukrainie.

Najpopularniejszy człowiek we Francyi.

Jest nim — wedle paryskiego korespondenta dziennika wiedeńskiego „Der Morgen" — Jerzy Mandel, najzażylszy przyjaciel i osobisty sekretarz premiera Clemenceau. Ow Jerzy Mandel jest dziś może — powiada wspomniany korespondent — najpopularniejszą osobistością Francyi, ale nie wynika z tego, by też był najbardziej lubianym. Przeciwnie! Zarówno ze strony socyalistów, jak i stronnictw mieszczańskich z ostrymi spotyka się atakami, ale „trzyma" go jego pan i mistrz, który mu nawet powierzył kandydaturę w jednym w najbardziej zagrożonych okręgów. (Jak wiadomo, uzyskał Mandel mandat poselski.) Jak dalece Mandel jest nielubianym, wynika z tego, że wrogowie nazywają go „Rasputinette", czem chcą scharakteryzować jego kobiecy wygląd i zły — wedle nich — wpływ, jaki wywiera na Clemenceau, wpływ, który porównują do wpływu Rasputina na byłego cara Mikołaja II. Kto widzi Mandla w paryskim hotelu Ritz, gdzie co wieczora, zwykle w towarzystwie ministra skarbu Klotza, jada kolacyę, nie uwierzy w jego tak zgubne wpływy. Z wygolonej, chudej twarzy z długim nosem semickim przemawia dużo rozsądku i energii, a błyszczące oczy patrzą niewinnie w świat. Przy kolacyi nie mówią podobno Klotz i Mandel nigdy o polityce: mają sobie — jak twierdzą plotkarze paryscy — opowiadać tylko najświeższe dowcipy giełdowe.

Mandel wszedł do wysokiej polityki z dziedziny dziennikarstwa. Był pierwotnie współpracownikiem „Aurore", w której Clemenceau toczył swego czasu tak energiczną kampanię w obronie Dreyfusa. Jerzy Mandel, to tylko jego pseudonim; w rzeczywistości nazywa się Jerobeam Rotszyld. Czy jest synem krawca, czy nieślubnym synem któregoś barona Rotszylda — plotkarze pomawiają go o jedno i drugie —, niema nic do rzeczy. O ile Clemenceau utrzyma się przy władzy, to małego reportera „Aurore" czeka w każdym razie polityczna karyera.

Mandel jest gorliwym gościem paryskich teatrów i hal muzycznych. Opowiadają, że żywi duże zamiłowanie dla walców Lehara, podczas gdy nie lubi muzyki Wagnera. Dzięki niemu zabroniono podobno tego roku z początkiem września koncertu w ogrodzie Tuileryów, ponieważ program zawierał ułamki z oper Wagnera. W istocie, mniej przyczyniła się do zakazu koncertu niechęć Mandla do muzyki Wagnera, aniżeli obawa przed demonstracyami. Pisma paryskie rozważały wówczas wszystkie pro i contra i wypowiedziały się po największej części za wystawianiem dzieł Wagnera. Istotnie w dniu 8 listopada br. urządził dyrektor „Cirque d' hiver" głosowanie pomiędzy 6 tysiącami abonentów koncertowych, czy wystawiać Wagnera, czy nie. Tylko 240 głosów wypowiedziało się przeciw wystawianiu Wagnera. Uwertura „Meistersingerów" była pierwszem dziełem Wagnera, wystawionem publicznie w Paryżu od roku 1914. Jeden tylko stary człowiek usiłował protestować. „Czekajcie jeszcze jeden rok!" — zawołał wśród przepełnionej sali. Publiczność zdusiła jednak jego protest, a policyant wyprowadził go ze sali. — —

Tyle korespondent wiedeńskiego „Der Morgen". Czy jego charakterystyka postaci Mandla odpowiada prawdzie, nie wiemy. W każdym razie nie zdradzałby Mandel wiele rysów sympatycznych, gdyby charakterystyka dziennikarza wiedeńskiego była słuszną.

Wyprawa argonautów.

Pod powyższym tytułem zamieszcza „Chwila" z 21 bm. artykuł wstępny, w którym donosi o losie urzędników żydowskich, przyjętych przez rząd polski na posady w Poznańskiem. Urzędnicy ci nie mogli oto, dzięki nagonce tamtejszych szowinistów, objąć posady — musieli wrócić.

„Pojechali urzędnicy polscy pochodzenia żydowskiego, po pospiesznem zlikwidowaniu swych zawodów, biur i kancelaryi, po pozbyciu się swego urządzenia, zwinięciu gospodarstwa, wypisaniu dzieci ze szkół, by w zaufaniu w autorytatywne zapewnienie rządu, na stałe życie swe urządzić w świeżo wyzwolonej prowincyi polskiej veni, vidi., i wrócili z przejażdżki po Wielkopolsce, oglądnęli mistyczne Gopło i piastowską Kruszwicę i... wrócili. W Poznaniu jest rząd wy posażony w atrybucye wszelkiej władzy; ale jest i tłum, który rządzi się wedle własnych praw i własnego bezprawia. Dla tłumu tego, w którego żyłach nie wymarł jeszcze krnąbrny duch liberum veto, tej źrenicy cnót obywatelskich, niema władzy i rządu, niema praw istniejących, konstytucyjnie poręczonych..."

Afera poznańska jest doskonałem pendant do uchwały kolejarzy stanisławowskich, którzy, — wbrew uchwałom rządu — oświadczyli, że nie dopuszczą do pracy „neutralnych".

Żyjemy w epoce tryumfującego szowinizmu...

List ze Stanisławowa.

(Pierwsze posiedzenie Rady przybocznej Gminy żydowskiej.)

Stanisławów, 17 listopada.

Dnia 9. b. m. odbyło się pierwsze posiedzenie restytuowanej Rady przybocznej ży-

Prof Dr Majer Bałaban.

KALAHOROWIE.

(Ze studyów nad rodzinami krakowskiemi.)

III. Dr. Aron Kalahora. (Wiek XVIII).

Przebrzmiał odgłos wystrzału w Piotrkowie, ucichły łzy za spalonym, zabliźniły się rany pogromu z roku 1664 i życie poczęło na Kazimierzu płynąć dawnym torem. Aptekę Matatyasza objął syn jego Michał i z nim szczęśliwie współzawodniczy stryj jego, a brat męczennika aptekarz Nata.

Michał pozostawił dwóch synów, obu lekarzy: Dra Menachema Mendla Kalahorę i Dra Arona Kalahorę. O Mendlu nie wiele opowiadają akta i wzmianki współczesne, więcej natomiast wiemy o drze Aronie, który o degrał w swoim czasie niepospolitą rolę.

Dr. Aron Kalahora utorował młodzieży żydowskiej, chcącej się poświęcić praktyce lekarskiej, nową drogę. Akademia krakowska była od początku swego istnienia dla Żydów zamknięta, uczniowie żydowscy musieli jechać do Padwy lub do Frankfurtu nad Odrą by tam studyować medycynę. Wszyscy lekarze 17 i 18. wieku, a więc Morpurgowie (Kraków), Dr. Emanuel de Jona lekarz Jana III, Dr. Libermann Lewi znany lekarz lwowski, to studenci padewscy, brat Libermana Lewiego dr. Izak Fortis, nadworny lekarz Potockich, uczył się we Frankfurcie. Gdzie się uczył Aron Kalahora trudno określić dla braku danych, tyle wiemy, że w roku 1723 zgłosił się — pierwszy Żyd polski — do profesorów Akademii i otrzymał następujące świadectwo: Observata peritia et exacta diligentia Aronis Michaelis Kolhary in praeparatione medicamentorum, eorumque praescriptione, tum quoque visa ejus sedula circa praxim medicam observatione ac studio, variorumque morborum curatione, peritum existimo in arte sua, eique praesens testimonium condedo

atum Cracoviae die 20 aprilis 1723. Hiacintus Łopacki med Dr., Onufris Bonfiglii phil et med Dr. idem confirmo L. S.

Dnia 21 marca 1724 otrzymuje Kalahora takie same świadectwo od rektora Akademii krakowskiej Marcina Kurowskiego, a 13 sierpnia 1727 opatrzone pieczęcią rektoratu świadectwo od ówczesnego rektora Jana Lukiniego. Jakkolwiek i to pismo nie jest formalnym dyplomem doktorskim — ileże stanowi jeno potwierdzenie prywatnie wydanych świadectw—, mimoto jest pierwszym atestem lekarskim, wydanym Żydowi przez rektorat Akademii krakowskiej.

Uzbrojony w takie świadectwa, rozwija Kalahora w Krakowie i okolicy wielką praktykę i jest lekarzem domowym bogatych mieszczan a nawet magnatów.[1]) I tak zalicza do swych pacyentów starostę krakowskiego Karola Gonzagę Myszkowskiego, który mu 14. kwietnia 1745 r. wydaje rodzaj żelaznego listu „widząc, że jest zdolnym nietylko in arte medica, lecz także na ogół okazać się utilis et necessarius na jego dworze". Aby więc temu, który omnibus prodesse potest nemo nocere intendat (który każdemu pomagać może, nikt nie zamierzał szkodzić), bierze Myszkowski Kalahorę w swą szczególną opiekę zwłaszcza przeciw Kahałowi i jego wierzycielom, którzy często prywatnych uciskali Żydów. Również i podskarbi i koronny, dziekan katedralny Michał Wodzicki, widząc wielką praktykę nietylko wśród pospolitego człowieka lecz i wśród urodzonych i dobrze urodzonych — bierze go w opiekę szczególnie przeciw impetycom seniorów kahału i kahalnych exekutorów, aby mógł spełniać swe obowiązki dla dobra ludzkości. „Również i król August III opiekuje się drem Aronem Kalahorą i wydaje mu litteras protectionales . . . . ut sub nostra protectione omnibus juribus, quibus exteri sub hac protectione existentes, seu jure, seu consuetudine gaudent et fruuntur, gaudere et frui possit ad extrema vitae tempora..." (Relationes cracov. tom 181 (713) pg 1875).

[1]) Bałaban: Joseph Jonas Thoomim-Fränkel in Krakau und seine Zeit. Wrocłow. 1917 Odbitka Monatschrift f. Gesch. u. Wissenschaft d. Judentums rok 1916.

Wszystkie te listy protekcyjne tak panów prywatnych jak i króla mówią ciągle o obronie Kalahory przed roszczeniami Kahału. I w istocie były owe exekucye kahalne w owym czasie okropne. Ciągłe niedobory kasowe, niemożność płacenia odsetek od długów i konieczność zaspakajania dawnych wierzycieli nowymi długami prowadzi w kahale krakowskim do zupełnej ruiny. Już z początkiem XVIII wieku ratuje się kahał coraz to nowemi torami, lecz po ucieczce seniora gminy Mendla Kantorowicza (1716) nikt nie umie utrzym równowagi w budżecie kahalnym i gminie grozi bankructwo na całej linii. Król, chcąc ratować kapitały duchowne i świeckie, wyznacza w roku 1719 komisyę śledczą, która po trzech latach pracy, skonstatowała, że kahał jest winien duchownym (kościołom i klasztorom) 34(.), 240 fl., zaś panom świeckim 242, 2.. fl, czyli razem 588,527 złp. Nie dziw tedy że seniorowie kahału, by módz bodaj zapłacić odsetki, darli skórę ze swych współwyznawców, że często zmuszali ich do podpisywania weksli kahalnych vulgo membranów, co powodowało sekwestry na majątek podpisanego. Dr. Aron Kalahora jest sam w latach trzydziestych XVIII wieku jednym ze seniorów kahalnych i praktykuje tak samo, jak jego przodnicy, lecz w roku 1741 miał „nie..ście" i musiał ustąpić z Rady seniorów, wówczas inni wobec niego stosowa..

dowskiej gminy wyznaniowej pod przewodnictwym p. Dr. Karola Halperna. Ilość radnych obecnych na posiedzeniu nie świadczy o wielkiem zainteresowuniu się sprawami społeczeństwa żydowskiego ze strony członków Rady przybocznej, albowiem przybyło zaledwie 15 członków (na 25 członków),

Ale i z przybyłych na posiedzenie nie zdają sobie wszyscy członkowie Rady sprawy z obowiązków na nieh ciążących. Niektórzy z nich uważają swoje mandaty jedynie za godności dające pewne uprawnienia, a nie nakładające żadnych obowiązków. Z zadowoleniem podnieść należy, że wśród członków Rady znajdują się jednostki, do których żydowskie społeczeństwo odnosi się pełnem zaufaniem (pp. Dr. Karol Halpern, Dr. Rubin Jonas, Dr. Ritterman, Dr. Seinfeld i Dr. Sussman), które zdołały wnieść nowe życie w zaśniedziałe mury kahalne i porwać za sobą prawie wszystkich do pracy dla dobra żydowskiego społeczeństwa stanisławowskiego.

Oto przebieg posiedzenia.

Po przedstawieniu ze strony Przełożeństwa kahału nadzwyczaj smutnego stanu budżetowego za rok 1919, deficyt bowiem kahału wynosi 260.129 koron, uchwalono podwyższyć opłatę od rzezi rytualnej, tudzież podatek domestykalny do wysokości 3000 koron maximum, by tą drogą przynajmniej w części pokryć niedobór za czas ubiegły.

Ze względu na to, że miejska gospodarka aprowizacyjna (o której w następnym liście doniesiemy) wskutek niedołęstwa odpowiednich organów w zupełności zbankrutowała, postanowiła Rada przyboczna zająć się częściową aprowizacyą, by przynajmniej trochę ulżyć najbiedniejszej ludności żydowskiej. Uchwalono w tym celu powołać do życia, z łona członków Rady, komitet dla zaopatrzenia najbiedniejszej ludności w tani opał. Jednak dla braku odpowiednich funduszów (gmina wyznaniowa z powodu swego deficytu nie może komitetowi dostarczyć pieniędzy) uchwalono urządzić zbiórkę u zamożniejszych obywateli stanisławowskich na ten cel. Przy tej sposobności musimy bezwarunkowo potępić wprost oburzające zachowanie się w tej sprawie kilku bogaczy stanisławowskich a do tego członków Rady przybocznej, którzy sądzą, że dawszy raz kilkaset koron na cele dobroczynne spełnili już swój obowiązek wobec żydowskiego społeczeństwa. Może zaspokoili ci panowie swoje maluczkie sumienie, ale wobec żydowskiego społeczeństwa wcale swego obowiązku nie spełnili. Żydowskie społeczeństwo stanisławowskie nie prosi wcale tych panów o jałmużnę, ale ma ono prawo żądać od nich ofiar, to choćby największych, bo nikt inny, nie komitety ratunkowe zachodnie, lub Żydzi amerykańscy mogą mu pomódz, lecz tylko sami stanisławowscy obywatele, którzy mają dosyć środków, muszą w jaknajkrótszym czasie potrzebnych funduszów dostarczyć na tę akcyę.

Ponieważ żydowski Komitet Ratunkowy musiał przy zakupnie ziemniaków (10 wagonów) przeznaczonych do rozdziału między biedną ludność żydowską mieć gwaranta, uchwaliła Rada przyboczna przyjąć gwarancyę, by choć w pośredni sposób przyjść biednej ludności żyd. z pomocą.

Rada przyboczna zajęła się również losem żyd. jeńców wojennych przebywających jeszcze w Rosyi. W tym celu wybrano z łona Rady przybocznej komitet, który po skooptowaniu kilku osób poza Radą stojących natychmiast rozpocznie swoją działalność w porozumieniu z centralnym lwowskim komitetem.

W sprawie odpoczynku niedzielnego uchwaliła Rada przyboczna następującą rezolucyę którą wysłano telegraficznie na ręce Marszałka Sejmu: Żydowska Rada wyznaniowa w Stanisławowie zwraca się do Wysokiego Sejmu z gorącą prośbą, by przy uchwaleniu ustawy o odpoczynku niedzielnym uwzględniła iż przeważająca większość ludności żydowskiej święci sobotę i że zupełne wstrzymanie się od pracy jeszcze przez jeden dzień w tygodniu zrujnuje w zupełności byt ekonomiczny szerokich mas społeczeństwa żydowskiego i tak już podkopany długoletnią wojną.

W ubiegłym tygodniu odbył się wiec nauczycieli szkół średnich i ludowych, na którym żywioły szowinistyczno-antysemickie wzięły górę, wskutek czego przeprowadzono cały szereg antysemickich uchwał, (jak n. p. że żydowscy nauczyciele nie mogą być gospodarzami klasy i t. p.), przez co stanowisko żydowskich nauczycieli jeszcze bardziej zostało upośledzone. Rada przyboczna kahału zajęła stanowisko wobec tych uchwał i potępiając podniesione na owym wiecu oszczercze zarzuty i potwarze, uchwaliła jednogłośnie następujące rezolucye:

I. Żyd. Rada wyznaniowa w Stanisławowie odpiera nieuzasadnione zarzuty czynione ogółowi nauczycielstwa żyd. tak szkół ludowych tudzież średnich, jakoby ono wrogo się odnosiło w czasie rządów ukraińskich do narodu polskiego.

II. Żydowska Rada wyznaniowa w Stanisławowie stwierdza, że nauczycielstwo żydowskie wszystkich szkół Stanisławowa wypełniało jedynie obowiązki swe, w przeświadczeniu, że w ten sposób działa na korzyść młodzieży, a więc całego społeczeństwa bez różnicy wyznania i narodowości.

III. Żydowska Rada wyznaniowa w Stanisławowie stwierdza, że nauczycielstwo żydowskie nie miało w czasie rządów ukraińskich żadnego wpływu na ustalenie języka wykładowego w szkołach ani na plan nauk szkolnych, a tylko wykonywało swe obowiązki w ramach dotychczasowych planów szkolnych.

Rezolucye te wysłano na ręce delegata Ministerstwa wyznań i oświaty.

Jak więc z uchwał powziętych na pierwszem posiedzeniu Rady przybocznej widzimy, zajęła się Rada dzięki inicyatywie wyżej wymienionych osób szczerze i energicznie pracą dla dobra żydowskiego społeczeństwa stanisławowskiego. W pracy tej tak żmudnej i uciążliwej życzymy Żydowskiej Radzie wyznaniowej pełnego powodzenia.

Sch.

$3\frac{3}{4}$ i 2.

Nic są to żadne znaki magiczne ani kabalistyczne, lecz twarda rzeczywistość: Za 100 koron niestemplowanych płaci się w Zurychu 3.75 franków, a w Amsterdamie 2 guldeny. Według tego kursu można obliczyć, jaką wartość ma nasz kapitał gotówkowy, ten skarb papierowy, o który wszyscy się ubiegają. Obliczając wedle tego kursu ceny towarów, sprowadzonych ze Szwajcaryi, dojdziemy do wniosku, że za metr zefiru, oksfordu, kosztujący na miejscu 2.50 fr., musi kupiec nasz bez cła i kosztów przewozu, bez ubezpieczenia i zarobku zapłacić 66 K. 68 h, cena metra „cajgu" wynosząca w Szwajcaryi 5.30 fr., wynosi u nas 141 K 35 h. Chwilowo może się to wydawać bajką, podobnie jak mówiono, kiedy korona spadła na 6 i pół centyma, wkrótce jednak możemy się doczekać, że i ten kurs jeszcze spadnie, gdyż korona nasza jest zupełnie zbankrutowana. W ostatnich dniach spada nietylko nasza korona: stemplowana korona czeska kosztuje już w Zurychu niepełna 8 centymów, spadła też znacznie marka niemiecka, której kurs notuje się dziś $11\frac{3}{4}$ centyma, mimo że marka jest pieniądzem wartościowym, gdyż w Niemczech są czynne warsztaty pracy, a przemysł niemiecki toruje sobie drogę do wszystkich krajów.

To zjawisko tłomaczą sobie ekonomiści jakąś ślepą nienawiścią kapitalistów krajów koalicyi do korony i marki, chęcią zdławienia ruchu handlowego w wyzwolonych krajach, chęcią ulokowania swego kapitału w nowopowstałych państwach i opanowania nim tych państw. To przypuszczenie nie jest słuszne. Wprawdzie kapitaliści są politykami, ale nie na tak daleką metę; chcą oni wprawdzie zarabiać, lecz pożyczek udzielają rentierzy, a nie ludzie giełdy, Giełda ma tych austryackich i niemieckich papierków całe masy, a nabywców stosunkowo mało, i w tem leży przyczyna ciągłego spadku ich kursu; kupiec bowiem szuka na giełdzie obcą walutę tylko wtedy, gdy może nabyć za nią towar — a ani u nas, ani w innych krajach środkowej i wschodniej Europy nie można nabyć tyle towarów, ile my i inne państwa sprowadzamy surowców i gotowych produktów. Cierpimy obecnie wraz z innemi państwami środkowo-europejskiemi na manię luksusową: sprowadza się czekoladę, jedwab i inne zbytkowne a drogie rzeczy w niebywałych ilościach; Niemcy sprowadzają masy tytoniu, którego wartość oblicza się na 4 miliardy marek. Ani tam, ani u nas nie pomagają oczywiście zakazy urządów przywozu i wywozu.

W ślad za spadkiem koron i marek niemieckich spada również i marka polska i to nawet w stosunku do bezwartościowej korony. W ciągu ostatnich dni spadła marka polska z 1.90 K na 1.52 K — to jest o 38 halerzy, czyli 20 proc.!

Spadek ten oznacza dalszą podwyżkę cen artykułów importowanych, co stale pociąga za sobą podwyżkę cen artykułów rodzimej twórczości.

Nasz minister skarbu zamyka, zdaje się, na to wszystko oczy, może w przypuszczeniu że im mniejszą będzie wartość korony i marki, tem łatwiej obywatele polscy poniosą koszta wojny z bolszewikami, oraz tem prędzej będą mogli wykupić austryackie renty i państwowe obligacye, oraz austryackie i niemieckie pożyczki wojenne.

Zdaje się jednak, że tym razem p. minister się pomylił, tak jak pomylił się, zaprowadzając centralę dewiz. Marka polska codziennie spada, co wywoła jeszcze większą drożyznę i zmusi skarb państwa do podwyższenia płac urzędnikom i pracownikom państwowym, robotnicy zażądają większych płac i tak bez końca wszystko pójdzie w górę, a waluta będzie spadała...

R. P.

NADESŁANE

Za rubrykę tę redakcya nie odpowiada.

Ida Freund Przemyśl — **Dr. Izak Lewin** Brody
2530 zaręczeni w listopadzie

Sala Mückenbrunn Nowy Targ — **Sch. Kell** Nowy Sącz
2531 zaręczeni w listopadzie 1919

Selma Schneider Bielsko — **Józef Klapholz** Cieszyn
2520 zaręczeni w listopadzie

Róża Grünberg Prądnik czerwony — **Jakób Lieberfreund** Dąbie
2528 zaręczeni w listopadzie

Z okazyi zaręczyn cioci naszej **Róży Grünberg** z p. **Jakóbem Lieberfreundem** serdecznie gratuluje
2529 Henia, Sabina i Moniek Immerglück

Z okazyi zaręczyn naszej kuzynki **Róży Grünberg** z p. **Jakóbem Lieberfreundem** serd. gratuluje
2532 Sabina i Andzia Grünberg

Naszemu zasłużonemu członkowi Wydziału **Dawidzie Awygdorowi** z okazyi jego zaręczyn z p. **Oling** z Sanoka serdecznie gratuluje
1244 Stow. „Ezra" w Nowym Sączu

Z okazyi zaręczyn p. **Sary Schönblum** z Przemyśla z p. **Chaimem Gutreichem** z Nowego Sącza serdecznie gretulują
2536 Izrael i Rachela Weinman z Myślenic

Z okazyi zaręczyn koch. brata i szwagra **S. Ankera** z p. **Minią Abusch** z Boohni serdecznie gratulują
2538 Schneiderowie z Radłowa

Z okazyi zaręczyn k. brata i szwagra **S. Anklera** z p. **Minią Abusch** z Bochni życzą szczęśliwej przyszłości
2536 Ankerowie z Radłowa

Siostrze **Dorze** z okazyi zaręczyn z p. **M. Kronenfeldem** życzy szczęśliwej przyszłości
2539 Adolf Tag, Przemyśl

Naszej członkini p. **Feli Mannówne**j z Wieliczki z okazyi jej zaręczyn z p. **Mojżeszem Goldbergiem** serdecznie gratuluje
2515 Stow. dziewcząt „Kadima" z Wieliczki

Z okazyi zaręczyn mego przyjaciela **A. Friedmana** z p. **Langsamówną** życzy dużo szczęścia
1257 Adolf Lambik, Gorlice

Z okazyi zaręczyn p. **Matyldy Oling** ze Sanoka z p. **Dawidem Awigdorem** z Tyrawy Wołoskiej serdecznie gratulują
1258 Ebenholzowie

Z okazyi zaręczyn p. **Sary Schönblumówne**j z Przemyśla z p. **Chaninem Gutreich** z Nowego Sącza życzą szczęśliwej przyszłości
Izrael i Rachela Weinman
2542 z Myślenic

środki jakie on dawniej stosował.

A mieli panowie „rajce kahalni i dobrzy ...ta" osobliwą złość do „doktora", gdyż roku 1740 należał do „owej bandy meszudów", która za wszelką cenę chciała utrzy... na krześle krakowskiem rabina Dawida ...melkę.[1]) Samson Lazes, Berl Rakower i ...wel Deiches głośno oskarżali rabina, a dr ...hora wraz z Zelikiem Codkiem i innymi ...li w jego obronie i sięgnęli nawet do ...lias denuncyacyi na starszych Kahału. ...mirski, pan krakowski, wglądnął w całą ...wę i wyznaczył dnia 14 februarii 1741 o...ną komisyę dla zbadania kasy i książkowo... kahału. Wiele mieli roboty: Szija pisarz ...i jego pomocnik Hiroz Kalmens, zanim ...owiednio spraeparowili i przełożyli" ra...ki kahalne na język polski, lecz prawda ...ła na wierzch i Pan krakowski skazał ...lliantów" na areszt i grzywnę, rabina zaś ...ził od urzędu. Naszemu drowi Kalahorze ...o się sześć tygodni więzienia kahalnego ... dukatów grzywny i to było owem „nie...ściem" w jego życiu, którego nie mógł ...nieć i którego mu nie zapomniano do ...ci.

Czy w istocie zeszedł pan doktor do ...go lochu pod izbą kahalną przy starej ... i czy tam przesiedział sześć niedziel jak zawyrokowano? O tem milczą protokoły i akta! Może się wykupił, a może jego możni pacyenci dopomogli mu w tej sprawie, i do niej odnoszą się owe ciągłe listy protekcyjne, wydawane mu przez magnatów i króla?

Dr. Aron Kolhary — tak pisał się zwyczajnie — był ożeniony z Małką i miał syna Dr. Mendla Kolharierego, który podobnie jak ojciec był bardzo wzięty wśród mieszczan i szlachty. Dr. Mendel prowadził też wielkie interesy handlowe i jego to w r. 1779 pozywa Jan Chrystyan Zapolski sekretarz królewski o sumę 200 czerwonych złotych (1779 r. Relationes crac. tom 210 pg 2597).

[1]) ...id Szmelke miał wychrzczonego brata, by... w Szydłowie i to zdyskredytowało go w gminie.

IV Izak Aron Kolhary (Wiek XIX).

Upadła Rzeczpospolita, wojska austryackie zajęły Kraków (1796) i opuściły go znowu, gdy armie Napoleońskie pociągnęły na wschód. Kraków włączono do Księstwa warszawskiego, aby go po kilku latach znów zeń wyłączyć i stworzyć wolną niepodległą i ściśle neutralną Rzeczpospolitę Krakowską. Tutaj zabrano się do regulowania kwestyi żydowskiej i zaczęto od rozwiązania Kahału. W miejsce kahału ustanowiono Komitet, złożony z chrześcijańskiego przewodniczącego, rabina i dwóch członków. I oto w jednym z pierwszych komitetów siedzi Izak Aron Kolhary, syn dra Mendla, wnuk dra Arona, prawnuk Michała, praprawnuk męczennika za wiarę Matatyasza, i potomek Dr Salomona nadwornego lekarza ostatniego z Jagiellonów. Izak Aron jest wielkim a bogatym kupcem, przyczem oddaje się również pracy dobroczynnej. Ma on tylko jedyną córkę, która w przededniu ślubu umarła. Zrozpaczony ojciec ofiaruje ku jej pamięci żyrandol i zasłonę do starej synagogi, a resztę swego majątku przekazuje testamentem (sporządzonym dnia 1 lipca 1833) rodzinie Lebenheim. W kilka miesięcy potem zmarł Kalahora (9 Tewet 1834) i został pochowany na starym cmentarzu żydowskim w Krakowie, na którym spoczywały już kości siedmiu pokoleń tej zasłużonej rodziny.

Na nim wygasła linia krakowska Kalahorów, żyje natomiast dotąd linia poznańska: Kalohorowie Kalwariowie (Kalwari), Landsbergowie i Kantorowicze. I ta linia ma swego męczennika, a jest nim kaznodziej poznański: Arje Leib Kalahora, wmięszany w procces rytualny w Poznaniu w roku 1736 i zamęczony na śmierć podczas tortur inkwizycyjnych razem ze syndykiem kahalnym, Jakóbem Pinkiesiewiczem. Arje Leib zmarł dnia 22 listopada 1736 po strasznych katuszach, przyniesiony do domu w okropnym stanie, połamany i pokrwawiony.[1]) Pochowano go na starym cmentarzu w Poznaniu (dziś plac Wilhelmowski), a koszulę, w której skonał pod rękami kata, przechowywała rodzina jak świętą relikwię. Przy podziałach majątkowych w rodzinie podzielono też tę relikwię na dwie części i jedna z nich znajduje się do dzisiaj w Poznaniu w skarbcu rodziny Kantorowiczów.

[1]) Cały materyał archiwalny do tego procesu rytualnego w Poznaniu podałem, w Jewrejskoj Starinie. Petersburg 1914.

Podczas wojen napoleońskich mieszkała królowa pruska Luiza w Poznaniu w pałacu, którego okna wychodziły na cmentarz żydowski. Postanowiła ona cmentarz znieść i plac podarować miastu. Rychło poczęto wykopywać nieboszczyków i przewozić na inne miejsce. Między innymi przeniesiono też zwłoki Kalahory i Pinkiesiewicza ku wielkiemu żalowi całej gminy żydowskiej.

I głosi legenda — a słyszałem ją z ust starego szkolnika w Poznaniu — „Pan zastępów ukarał króla pruskiego za niepokojenie męczenników, którym pokój od Boga był dany i zesłał nań klęskę pod Jeną i Auerstädt, w niespełna rok po ruszeniu cmentarza." „Tak to Pan zawsze karze wszystkich, którzy zaczynają z Żydami" — kończył mój narrator — a mówił bardzo cicho, bo wówczas jeszcze na tronie siedzieli Hohenzollernowie. Dziś mógłby to już powiedzieć całkiem głośno!

TELEGRAMY.

Posiedzenie Najwyższej Rady ekonomicznej.

WARSZAWA, PAT. Radio z Lyonu: W piątek odbyło się w Rzymie posiedzenie Najwyższej Rady ekonomicznej. Byli na niem obecni przedstawiciele Francyi, Anglii, Włoch, Belgii oraz przedstawiciele nieustającego komitetu Najwyższej Rady ekonomicznej w Londynie. Posiedzenie otworzył p. Neulens, który zaproponował powierzyć przewodnictwo ministrowi handlu Ferrarisowi. Przewodniczący Rady Ferraris wygłosił mowę, w której powiedział między innymi: Aby rozwiązać niezmiernie trudne zagadnienie, jakie wyłoniła obecna sytuacya ekonomiczna w Europie, trzeba, aby współpraca tak propagowana przez Radę, mogła rozwijać się w całej pełni aż do chwili, kiedy można będzie przekazać Lidze narodów olbrzymi trud ekonomicznej odbudowy świata.

Minister finansów Schancer po przeprowadzeniu studyów nad sprawą waluty, wystąpił z wnioskiem, aby każda delegacya złożyła w tej sprawie sprawozdanie swojego rządu i przedstawiła nieustającemu komitetowi Rady w okresie 30 dni praktyczne propozycye dotyczące polepszenia sytuacyi. Wniosek powyższy został uchwalony.

„Skromny" d'Annunzio.

BUCCART. PAT. Lublańskie biuro kor. donosi: D'Annunzio wrócił do Rjeki. Słychać, że nie odwiedzi on więcej Dalmacyi, że zadowolni się obsadzeniem Zadaru.

Protest Jugoslawii.

PRAGA. PAT. Czeskie biuro prasowe donosi z Belgradu: »Prawda« pisze, że rząd jugosłowiański zwróci uwagę konferencyi pokojowej na ostatnie zajście w Dalmacyi i zaprotestuje przeciwko gwałtom d' Annunzia i przeciwko polityce rządu włoskiego.

Wojska serbskie opuściły Banat.

L. WIEDEN. (Telefonem) Korespondent »Herzog« donosi z Belgradu, że wojska serbskie opróżniły Banat.

Oblicze nowego gabinetu węgierskiego.

L. **Wiedeń**. (Telefonem) Nowy gabinet węgierski wybitnie antysemicki, jest gabinetem drobno-urzędniczym. Minister pracy Payr znany jest z tego, że za rządów Karolyego jako komisarz ludowy zdusił we krwi strejk górników w Szalgotarya, z powodu czego nazwano go »małym Noskem«. Koranyi jest mało znanym współpracownikiem pisma katolickiego, osławiony Heinrich podaje się za liberała, minister sprawiedliwości Barczy jest byłym burmistrzem Budapesztu, który zrujnował finanse miasta.

Gabinet ten jest przejściowy, ma tylko przeprowadzić wybory i zawrzeć pokój, jest jednak rzeczą wątpliwą, czy temu podoła i czy będzie mógł przyjąć ciężkie warunki pokojowe, jakie niewątpliwie koalicya na Węgry nałoży.

Koalicya zgadza się na skład nowego rządu.

WIEDEŃ, PAT. »Neues Wiener Tagblatt« donosi z Budapesztu pod datą 24. bm. Prezydent ministrów Karol Huszar przybył wczoraj wieczór do Sir Jerzego Clarka, i przedłożył mu listę nowego gabinetu. Clark oświadczył, że koalicya zgadza się na skład nowego rządu. Popołudniu wypracował Huszar wraz z ministrem spraw zagranicznych notę do przedstawiciela koalicyi, w której rząd prosi o uznanie i o zaproszenie na rokowania pokojowe. Temu życzeniu dał sir Clark imieniem koalicyi dzisiaj przedpołudniem także i pisemny wyraz. Wybory odbędą się dnia 22 i 23 stycznia poczem w myśl porozumienia z koalicyą, rząd odda władzę swoją temu stronnictwu, które uzyska przy wyborach większość. W walce wyborczej nie będzie forma rządu środkiem agitacyjnym dopiero po zebraniu się Zgromadzenia Narodowego nastąpi plebiscyt co do formy rządu.

Proces przeciw komunistom w Budapeszcie.

WIEDEN. (PAT). Tel. Comp. donosi z Budapesztu dnia 24 bm. Dzisiaj rozpoczął się przed zwyczajnym trybunałem proces przeciwko 24 komunistom, na który powołano 113 świadków. W audytoryum znajduje się także minister sprawiedliwości.

Obiecanki...

BUDAPESZT. (B. K. W odpowiedzi na powitanie przez deputacyę »Związku Żydów węgierskich« oświadczył naczelny komendant armii narodowej Horthy, że przyjmuje z szczerem zadowoleniem do wiadomości gotowość żydostwa węgierskiego do współpracy nad odrodzeniem narodowem w duchu patryotycznym. Armia stoi zdala(?) od wszelkiej polityki partyjnej. Zdusi ona w zarodku wszelkie tendencye antynarodowe i przewrotowe, a chronić będzie wszystkich tych, którzy uczciwą pracą i w duchu patryotycznym służą interesom narodu.

Burzliwe zgromadzenie w Insbruku.

Obecni byli Hötzendorf i Dankl.

L. WIEDEN. (Telefonem). W Insbruku odbyło się w niedzielę olbrzymie zgromadzenie żołnierzy, którzy wrócili z frontu (Heimkehrer) z udziałem przeszło 7 tysięcy ludzi. Na zgromadzeniu byli też obecni b. szef austryackiego sztabu generalnego Conrad Hötzendorf i generał Dankl, obaj w ubraniu cywilnem. Zgromadzenie miało przebieg bardzo burzliwy. Gdy poeta tyrolski Willram wypowiedział się otwarcie za monarchią, rozległy się okrzyki oburzenia i obelgi, które trwały tak długo, aż mowca nie opuścił zgromadzenia. Następnie wygwizdano obecnych generałów Hötzendorfa i Dankla i zmuszono ich do opuszczenia zgromadzenia, poczem uformował się długi pochód, który przeszedł ulicami miasta.

Senzacyjna afera w Londynie.

Samobójstwo córki arc. Rudolfa.

W sferach londyńskich obudziło wielką senzacyę samobójstwo pani Alma Veczera Steane, która była córką arcyks. Rudolfa i baronowej Veczery. Pisma londyńskie [illegible] 15 bm. przynoszą obszerne szczegółowe sprawozdania o tej tajemniczej aferze. Państwo Steane — kapitan Steane i 29-letnia jego małżonka Alma — spędzili noc na jednym z modnych obecnie w Londynie balów »zwycięskich« w hotelu West End i około godz. 3 nad ranem wrócili do domu. Pani Steane udała się do swojej sypialni i po chwili usłyszał mąż jej krzyk; pospieszył do buduaru żony, która walczyła już ze śmiercią i zanim przybył lekarz wyzionęła ducha. Na stoliku toaletowym znaleziono tubę cyankali, którą zdaje się zażyła samobójczyni.

Pani Veczera Steane była z powodu swojej piękności jedną z najpopularniejszych kobiet w Londynie. Zachwycała wszystkich swoimi ślicznymi złotymi włosami. Od 2 miesięcy dopiero była żoną kapitana Steane. Był to już jej drugi mąż. Z pierwszego małżeństwa swego z Amerykaninem Hayne miała syna, którego bardzo kochała. Podczas wojny pracowała w angielskim Czerwonym Krzyżu, na samym froncie. Mimo warunków życiowych, bardzo szczęśliwych, zauważyli jej przyjaciele — a miała ich bardzo wiele — w ostatnim czasie silną u niej depresyą duchową.

Dnia 14 bm. został przy oględzinach zwłok w Westminster przesłuchany mąż jej, kapitan Steane, który przedstawił swoją żonę jako cierpiącą nerwowo kobietę i histeryczkę. Bardzo często, ostatnio nawet 3 razy tygodniowo, miewała ona ataki szału. O samobójstwie mówiła bardzo często. Steane opisał bardzo dokładnie ostatnie godziny jej życia.

Mąż Veczery wahał się podać bliższe szczegóły o rodzicach jego tak tragicznie zmarłej żony. Zresztą żona mało mu o swoich rodzicach opowiadała. Była ona dziedzicznie obciążoną. Obydwoje rodzice jej popełnili samobójstwo. Mówiła o tem zmarła swemu mężowi.

Po przesłuchaniu innych świadków, którzy potwierdzili zeznania kapitana, wydano wyrok stwierdzający, że p. Alma Veczera Steane popełniła samobójstwo w napadzie chwilowego szału.

ZGRZYTY.

Made in England.

Ostatnio uchwalił Sejm 46 godzinny tydzień pracy, w tem spoczynek także w sobotę popołudniu, czyli t. zw. angielską sobotę.

Choć jedni pochwalą,
Inni mnie ofukną,
Powiem, że najlepsze
Jest angielskie sukno.

Gdy nasi młodzieńcy
Sportem ćwiczą ciało,
To najlepszy trening
Jest modłą angielską.

Choć masz w angielszczyźnie
Wiek sobie podoba,
Gorzej, gdy cię nęka
Angielska choroba

Węzeł mego zgrzytu
Tym rymem zaplotę;
Teraz Sejm nas ubrał
W angielską sobotę!

Koren.

KRONIKA.

Kraków, 25 listopada.

Sprzedaż cukru Magistrat wzywa kupców rejonowych, aby po odbiór cukru żółtego na najbliższy okres sprzedaży zgłosili się z książkami cukrowemi wprost w agencyi handlowej przy ul. Wiślnej 8 bezwarunkowo we wtorek w dniu 25 b. m. Cukier dla konsumów wydawany będzie w tym samym czasie bezpośrednio przez ekspozyturę wydziału dla spraw aprowizacyjnych przy ul. Radziwiłłowskiej 8 według liczby członków za wykazaniem się poświadczeniem centralnego biura chlebowego co do złożonych za ostatni okres sprzedaży odcinków cukrowych.

Sprzedaż detaliczna cukru żółtego rozpocznie się w sklepach rejonowych i konsumach w dniu 27 bm. tj. we czwartek. Na poczet przepisanej racyi sprzedawać będą sklepy po 200 gr na osobę w cenie po 8 K za 1 kg za odcięciem kuponu 1-szej połowy listopada nowej legitymacyi abloro-wej.

Osobiste. Jak się dowiadujemy, radca magistratu dr Wydo opuszcza magistrat, powołany na stanowisko szefa wydziału skarbowego sekcyi ministerstwa skarbu w Poznaniu. Jest to już szósty z rzędu wyższy urzędnik magistratu, przenoszący się na rządowe stanowisko.

Przeciw lichwie kawiarzy i restauratorów. Wobec stwierdzenia, że restauratorzy i kawiarze pobierają za potrawy i napoje dowolne ceny wyższe od cennika, zatwierdzonego przez magistrat, wzywa magistrat restauratorów i kawiarzy do przestrzegania z całą ścisłością cennika potraw i napojów ostatnio przez magistrat zatwierdzonego i należytego umieszczenia potwierdzonego urzędownie egzemplarza tego cennika w lokalu przemysłowym. Nad przestrzeganiem tego czuwać będą organa kontrolne magistratu i policyjne. Niestosujący się będą karani grzywnami do 2000 Kor względnie także aresztem do 6 tygodni a w razie powtórnego ukarania odebraniem uprawnienia przemysłowego.

Publiczność we własnym interesie winna donosić Wydziałowi III c (K. Magistratu dla spraw karnych (ul. Poselska 8 II p.) o każdym wypadku pobierania w restauracyach i kawiarniach cen wyższych niż zatwierdzonych, oraz podawać magistratowi do wiadomości te restauracye i kawiarnie, w których potwierdzony urzędownie cennik potraw i napojów nie jest uwidoczniony.

Walne zebranie stow. kand. adwokatury w Krakowie, odbyte w d. 17 listopada br. w salach Izby adwokackiej dokonało po omówieniu aktualnych spraw wyboru nowego Wydziału. W skład prezydyum wchodzą p. dr Schwarz jako przewodniczący, p. dr Fallek zast. przewodniczącego, p. dr Goldblatt sekretarz i p. dr Goldberger kasyer.

„Formiści". W tych dniach ukazał się pierwszy zeszyt wydawnictwa „Formiści", które odtąd wychodzić będzie co miesiąc, jako oddzielny zeszyt. Na treść tego zeszytu składają się utwory literackie: Apollinaires Chwistka, Czyżewskiego, Toma, jak również rysunki formistyczne Hryńkowskiego, Czyżewskiego, Chwistka. Treść jak i rysunki niezwykle oryginalne. Zeszyt pierwszy w cenie K 5·— do nabycia we wszystkich księgarniach i biurach dzienników. W sprawie prenumeraty należy informować się listownie lub ustnie w Redakcyi ul. Czysta 5 II. od 4—5 pop.

Z „Bagateli" Dzisiejsze wieczorne przedstawienie wypełni „Konfekcya męska«, odegrana po raz szósty. W środę po raz ostatni „Dudek", a we czwartek popołudniu na rzecz gwiazdki dla inwalidów „Hiszpańska mucha.« W piątek „Kobieta bez skazy." Próby z »Roztworu prof. Pytla" w pełnym toku. Premiera w przyszłym tygodniu.

Pożar na Podgórzu. Wczoraj nad ranem wybuchł w warsztatach wojskowych przy ul. Wielickiej na Podgórzu pożar, który straż podgórska po dłuższych zabiegach ugasiła. Przyczyny pożaru dotąd nie zdołano stwierdzić.

Podejrzany o włamanie. Jako podejrzanego o kradzież z włamaniem do restauracyi mieszczańskiej przy ul. Floryańskiej aresztowano 18 l. Jana Strena, który był dawniej zajęty w tej restauracyi jako służący.

Włamanie i kradzież skór. Policya aresztowała 43 l. robotnika Jana Lendę i 31 l. ślusarza Fr. Czaka, którzy [illegible] nocy włamali się do biura spedycyjnego [illegible]" przy ul. Floryańskiej 25 i skradli dużą skrzynię ze skórą podeszwową, wart. 40 tys. K. Skrzynię tę odwieźli złodzieje dorożką do mieszkania Czaka przy ul. Czarnowiejskiej gdzie policya ją wykryła i odebrała, a sprawców aresztowała.

Okradł swego majstra. Aresztowano 16 l. terminatora rzeźniczego Franc. Szpondra, który swemu pracodawcy Janowi Żandzie przy ul. Topolowej 40 skradł wędliny wartości 800 K.

KOMUNIKATY.

Merkaz—Hechaluc. Dziś we wtorek o g. 7 wiecz. w wielkiej sali kahału (Krakowska 41) Wieczór jizkorowy ku czci poległych pionierów w Palestynie, z współudziałem pp. Mitelewa, Dywińskiego Felwischisa (z chórem) Bruennówny, Birnbauma, Billiga, Kauflera i i. Bilety po cenie K 4·40, 7·70 i 10— przy wejściu. Czysty dochód przeznaczony na fundusz emigracyjny.

REPERTUAR TEATRU J. SŁOWACKIEGO

Wtorek: Powodzenie
Środa: Makbet
Czwartek: Powodzenie.
Piątek: Jeszcze wczoraj (nowość) Zofii Wójcickiej, sztuka w 3 aktach.

REPERTUAR M. TEATRU POWSZECHNEGO

Wtorek: Wieczór Rity Sacchetto
Środa: Baron cygański (po raz pierwszy.); opera komiczna w 3 aktach J. Straussa
Czwartek: Baron Cygański
Piątek: Baron Cygański.

REPERTUAR „BAGATELI"

Wtorek: Konfekcya męska.
Środa: Dudek
Czwartek: pop. Hiszpańska mucha — wiecz. Konfekcya męska.

Z kraju.

Napady na Żydów w Warszawie. »Kuryer Nowy« z 22 b. m. donosi: Wczoraj w godzinach rannych ul. Muranowska i inne ulice w pobliżu dworca kowelskiego były widownią napadów na Żydów.

Tym razem napastnikami byli »uzbrojeni« spółziomkowie p. Korfantego.

Napotykanych Żydów bito pięścią i rękojeścią rewolwerów.

Pozatem wchodzono do sklepów i zabierano papierosy, pieczywo, mydło, świece i t. d.

»Hulanka« ta trwała kilka godzin. Kres tej »hulance« położyła żandarmerya, przybyła na skutek interwencyi klubu żyd. posłów sejmowych przy Ż. R. N.

Historyk Szymon Aszkenazy profesorem uniwersytetu warszawskiego. Fakultet nauk prawniczych i politycznych uniwersytetu warszawskiego uchwalił na onegdajszem posiedzeniu na wniosek prof. Petrażyckiego zaprosić znanego historyka Szymona Aszkenazego na zwyczajnego profesora wydziału prawniczego i utworzyć dla niego specyalną katedrę współczesnej polityki i dyplomacyi polskiej.

Obława na dezerterów w Warszawie. (W. B. K.) Dziś rano władze wojskowe przeprowadzały obławę na dezerterów. Przy tej sposobności wykryto w domach przy ul. Leszno 140 i Nowolipki 90 olbrzymie składy herbaty, tytoniu, szkła, skór i papierosów pochodzenia zagranicznego. Towary były przeznaczone na pasek.

Dział gospodarczy.

Stosunki walutowe w Rosyi. Rząd sowiecki zamierza dokonać emisyi nowych banknotów w arkuszach po pięć, dziesięć i dwadzieścia tysięcy rubli na arkuszu. Ruble carskie, duńskie i t. zw. kierenki mają być zupełnie wycofane z obiegu. Ludność skrzętnie ukrywa wszystkie wymienione rodzaje banknotów, a zwłaszcza kierenki, jako uznane przez Denikina za środek płatniczy. W związku powyższym kierenki są masowo przemycane na tereny zajęte przez armie Denikina.

Produkcya w Łodzi. (W. B. K.) Dzisiejsze dzienniki warszawskie przynoszą następujące ciekawe zestawienie wyników produkcyi w Łodzi. Oto przemysł bawełniczy w tem mieście od czasu uruchomienia t. j. od początku lipca wyprodukował do 1 listopada dla celów wojskowych: 3 miliony kalesonów, 1.340.000 prześcieradeł, i 170 000 poszewek, ogółem wyprodukowano 5 milionów metrów.

Zboże dla Polski. Ministerstwo spraw zagranicznych otrzymało wiadomość z Ameryki, że starania prezesa ministrów Paderewskiego osiągnęły pomyślny skutek i kredyt na 100.000 ton zboża dla Polski uzyskał już zatwierdzenie prezydenta Wilsona. Toczą się dalsze rokowania o powiększenie kredytu do wysokości 300.000 tonn. Dwa statki wiozące ogółem 10.000 tonn zboża już wyruszyły z Nowego Jorku do Gdańska. Przewóz dalszych transportów napotyka na znaczne trudności.

GIEŁDA KRAKOWSKA z dnia **24** bm.:

Waluty:	Ofiar. żądano	tranzakcyei:
Marki polskie	156 — 166·—	161.—
Ruble carskie po 100 rb.	—·— —·—	—·—
„ „ „ 500 „	190·— 205·—	204.— 202.—
„ dumskie	75.— 85 —	—·—

Warszawa, PAT. **24.** listopada. **Kursa dewiz i banknotów** notowane w państwowej centrali dewiz:

	Dewizy kupno	Dewizy sprzed.	Banknoty kupno	Banknoty sprzed.
Funty szterlingi	197.—	199 —	197·—	200.—
Dolary Stanów Zjed.	48.25	48 75	48.49	—·—
Dolary kanadyjskie	—·—	—,—	—,—	—,—
Franki francuskie	5.20	5 30	5·20	5.35
Franki szwajcarskie	9.25	9 40	9·25	9·50
Franki belgijskie	5.65	5.75	5 65	5·80
Liry	4·10	4·20	4·05	4 25
Marki fińskie	1.90.	1·95.	1.85	1.95
Lei rumuńskie	1·80	1·85	1·75	1·85
Lewy bułgarskie	—,—	—,—	—,—	—,—
Floreny holenderskie	17.90	18·15	17.80	18.20
Korony szwedzkie	11.55	11·70	11.50	11·90
Korony norweskie	11·05	11·20	11·—	11·30
Korony duńskie	10.50	10.66	10.45	10.76
Marki niemieckie	135·—	137.—	135·—	138.—
„ Drobne do 10 Mk.	—·—	—,—	100·—	—·—
Korony austryackie	—,—	50.—	—,—	50·—
Korony czeskie	92 —	94.—	—,—	—,—

Kurs przerachowania na korony: 60.—

Giełda wiedeńska. WIEDEŃ. PAT. Kursa dewiz z dnia 24 b. m.: Renta majowa 89,— Austryacka renta koronowa 83·10, Renta lutowa 53·50 Węgierska renta koronowa —·—, Losy tureckie 1200 Priorytety kolei południowej 812, Anglobank 623, Bankverein 630, Bodenkredit 1630, Zakład kredytowy 1000, Budapeszt 770 Länderbank 910, Merkury 635, Unionbank 685, Živnostenska banka 1420. Kolej północna 8000. Kolej południowa 232·—, Alpiny 2390, Berg u. Hütten 6750, Krupp 876, Poldihuetten 1900, Pragereisen 4750, Rima 1980, Skoda 1470, Zieleniewski —·— Apollo —, Fanto —, Galicyjskie Karpaty 8100 Galicya 7750, Schodnica — Koleje austryackie 945, Węgierskie koleje 808.

AMSTERDAM (Pat) Kurs dewiz z dnia 22 bm. Londyn 1075 ¹/₈ (1077 ³/₄) Berlin 630 (595) Paryż 2760 (27.60) Wiedeń 185 [185].

Redaktor naczelny i odpow. Dr. Wilhelm Berkelhammer. — Drukiem M. Deutschera w Krakowie, B. Ciała 10 — Tel. 1556.